

# OPERACJA „TAMA”

## SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA WOBEC MASOWEJ EMIGRACJI DO RFN

**„Ludowa” Polska była krajem programowej izolacji od tzw. krajów kapitalistycznych. Odwiedziny na Zachodzie – jeśli w ogóle mogły dojść do skutku – wymagały wcześniejszego przebycia biurokratycznej drogi przez mękę. Dariusz Stola twierdzi, że PRL w dużo większym stopniu był krajem przymusowej immobilności (choć w pierwszych powojennych latach była obszarem wymuszonych migracji), jego obywatele zaś znaleźli się w sytuacji nowego „przywiązania do ziemi”<sup>1</sup>. Niemniej kurtyna, która oddzielała Polskę od Zachodu, nie była żelazna – przeciwnie, znaleźć w niej można było wiele szczelin, pęknięć i rys, przez które sączyła się struga migracji, czasem przemieniająca się w całkiem pokaźny, rwący strumień. Takim strumieniem była emigracja do Republiki Federalnej Niemiec rdzennych mieszkańców części Ziem Zachodnich i Północnych, głównie jednak Górnego Śląska, podzielonego od 1950 r. między województwa katowickie i opolskie.**

### Migracje do roku 1970

Pierwsza większa fala emigracji do RFN – po trwającym blisko dziesięć lat „zamrożeniu” wyjazdów – miała miejsce w połowie lat pięćdziesiątych. Liczba podań o zgodę na opuszczenie Polski celem połączenia się z rodzinami w Niemczech Zachodnich lub Wschodnich rosła lawinowo, dlatego w grudniu 1955 r. Komitet Centralny PZPR podjął decyzję o liberalizacji prawa wyjazdowego. W kwestii tej doszło do porozumienia między Niemieckim i Polskim Czerwonym Krzyżem (RFN i PRL nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych). W rezultacie Polska mogła opuścić znaczna grupa obywateli. Zaliczali się do niej rozdzieleni współmałżonkowie, dzieci chcące połączyć się z rodzicami i rodzice chcący wyjechać do dzieci w RFN, a także osoby samotne, pozbawione opieki, które w Niemczech mogły otrzymać rentę. W 1957 r. do grupy tej zaliczono także Niemców bez obywatelstwa polskiego. Pośród wyjeżdżających od 1956 r. osób znalazły się rzesze przedstawicieli ludności rodzimej (tzw. autochtonów), nominalnie traktowanych przez władze komunistyczne jako grupa całkowicie polska etnicznie.

W latach 1956–1959 województwo katowickie opuściły 55 563 osoby, a opolskie – 47 185. Emigranci z Górnego Śląska stanowili 43,5 proc. wszystkich, którzy w latach 1956–1958 wyjechali z Polski, kierując się na Zachód. W roku 1959 r. fala wyjazdów została zatrzymana, a kwestie migracyjne powróciły do wyłącznej kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zgodnie z wytycznymi KC PZPR z czerwca 1960 r. na następne ponad dziesięć lat znacznie ograniczono możliwości wyjazdowe, choć nie był to okres kompletnego zamrożenia emigracji do RFN i NRD. W istocie bowiem wciąż toczyły się rozmowy między polskim i niemieckim Czerwonym Krzyżem, a rocznie z PRL wyjeżdżało ponad 9 tys. osób; łącznie

<sup>1</sup> D. Stola, *PRL: kraj przymusowych migracji czy nowego „przyzapisania do ziemi”?*, „Przegląd Polonijny” 33 (2007), z. 4, s. 34–36.

w całej dekadzie było ich ponad 100 tys., w większości z województw opolskiego i katowickiego. Wielkości te jednak pozostawały daleko w tyle za liczbą faktycznych kandydatów do emigracji spośród rdzennych mieszkańców tych województw. Tylko z woj. katowickiego w omawianej dekadzie podania o wyjazd złożyło ponad 105 tys. osób, w samym tylko roku 1969 r. – ponad 22 tys. Absolutną większość podań władze oczywiście odrzucały, np. na 77 114 podań rozpatrzonych w 1970 r. wydano tylko 3713 zezwoleń<sup>2</sup>.

### Po „układzie normalizacyjnym”

U schyłku 1970 r. nastąpił kolejny przełom w polityce władz polskich wobec migracji do RFN z Ziem Zachodnich i Północnych. Na marginesie rokowań nad układem normalizacyjnym RFN – PRL, strona zachodnioniemiecka podniosła sprawę umożliwienia wyjazdów osobom ubiegającym się o nie z racji połączenia się z rodziną. I choć władze PRL nie zdecydowały się na umieszczenie stosownych zapisów w treści układu, 18 listopada 1970 r. skierowały do rządu niemieckiego „Informację Rządu PRL”, zawierającą przyzwolenie na dalszą migrację osób o „bezspornej niemieckiej narodowości” i pragnących połączyć się z rodziną w Niemczech Zachodnich. Stosowne wytyczne odnośnie do organizacji akcji wyjazdowej wydał 6 stycznia 1971 r. KC PZPR. W tym samym dniu w trzech województwach – katowickim, olsztyńskim i opolskim – zaczęto tworzyć specjalne komisje (w Katowicach – jedną wojewódzką oraz piętnaście powiatowych i miejskich) do rozpatrywania wniosków o wyjazd. „Wiodącą siłą” w komisjach byli sekretarze partyni, a utworzenie wyposażonych w prawo decyzyjne komisji oznaczało decentralizację procesu kontrolowania migracji<sup>3</sup>. Wytyczne partii precyzyjnie określały kategorie osób, które w pierwszym rzędzie miały uzyskać zgodę na opuszczenie Polski. Zestawienie to wyraźnie ukazywało utylitarne podejście władz partyjnych do problemu: chciało pozbyć się – w nieco maltuzjańskim duchu – przede wszystkim osób nieproduktywnych i „uciążliwych”. Tak więc mogły wyjechać osoby „uporczywie ubiegające się o wyjazd” i „demonstrujące niemieckie pochodzenie narodowe”, „nosiciele rewizjonistycznej propagandy”, „wrogo nastawione” wobec PRL oraz osoby „uciążliwe dla państwa z uwagi na zły stosunek do pracy, degenerację, przestępcy, alkoholicy, chronicznie chorzy, renciści”.

Reakcja społeczeństwa górnośląskiego na nowe warunki migracyjne była natychmiastowa: do końca kwietnia 1971 r. w Wydziale Paszportów i Dowodów Osobistych w Katowicach zarejestrowało się na wyjazd 31 tys. osób, a kolejne 8 tys. rodzin zgłosiło wolę wyjazdu w Niemieckim Czerwonym Krzyżu, nie złożywszy – jeszcze – wniosków na wyjazd w stosownych organach w Polsce. W kolejnych miesiącach roku 1971 liczba rodzin zgłoszonych z województwa katowickiego w NCK wzrosła do 10 946. Jak oszacował Wydział Administracyjny KW PZPR w Katowicach, prym wśród chętnych na wyjazd wiedli mieszkańcy trzech miast województwa: Zabrze – skąd złożono 4418 wniosków wyjazdowych, Bytomia – 3227 wniosków i Gliwicy – 3037<sup>4</sup>. Statystyczna dominacja tych miast brała się stąd, że przed 1939 r. wchodziły one w skład

<sup>2</sup> S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005, s. 392–438, 447–476, 480; J. Korbel, *Polska ludność rodzima. Migracje w przeszłości i w perspektywie – analiza uwarunkowań*, Opole 1986, s. 106–118; Z. Lempiański, *RFN wobec problemów ludnościowych w stosunkach z Polską (1970–1985)*, Katowice 1987, s. 129–137.

<sup>3</sup> Z. Lempiański, *op. cit.*, s. 36–40; Z. Woźniczka, *Wyjazdy z Górnego Śląska do RFN w latach siedemdziesiątych*, „Śląskie Miscellanea” 2005, t. 18, s. 89–90.

<sup>4</sup> AIPN Ka 030-182ś, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Informacja dot. wyjazdów emigracyjnych do NRF w latach 1952–1972, Biuro Paszportów i Wiz MSW, Warszawa, 11 I 1973 r., k. 43–47; *ibidem*, Informacja dot. sytuacji wśród ludności autochtonicznej, Departament II MSW, 15 III 1972 r., k. 29–33.

Niemiec i ich rdzenni mieszkańcy legitymizowali się posiadaniem obywatelstwa niemieckiego. Zachodnioniemiecka doktryna polityczna – zakładająca istnienie Niemiec w granicach z 31 grudnia 1937 r. – postrzegala ich jako osoby nadal dysponujące niemieckim obywatelstwem.

### **Powstrzymać „psychozę wyjazdową”**

Już wiosną 1971 r. władze zorientowały się, że z nowych możliwości wyjazdowych zamierzają korzystać nie tylko alkoholicy i emeryci, ale rzesze osób, których „emigracja z Polski jest niepożądana ze względów ekonomicznych”. Pośród planujących wyjazd byli wykwalifikowani robotnicy, związani na ogół z przemysłem ciężkim (w kwietniu 1971 r. zarejestrowano 4 tys. osób z tej kategorii) i aż 3 tys. uczącej się młodzieży. W związku z tym Sekretariat KW PZPR w Katowicach przedstawił 22 kwietnia 1971 r. tajne wytyczne partyjne, których głównym przesłaniem było „wyhamowanie tendencji wyjazdowych” – co, skądinąd, stało w niejkiej sprzeczności z dwustronnymi polsko-niemieckimi ustaleniami. Poszczególne komitety powiatowe lub miejskie PZPR – w Bytomiu, Zabrze, Gliwicach, Tarnowskich Górach, Chorzowie, Lublińcu, Rudzie Śląskiej, Siemianowicach, Świętochłowicach, Rybniku i Katowicach – miały wypracować własne programy „wyhamowania”.

Jednocześnie Sekretariat KW zalecił intensyfikację działań mających – jak to określono – „umocnić procesy integracyjne ludności rodzimej”, przyznając tym samym fakt dość kompromitujący: w ćwierć wieku od zakończenia wojny integracja społeczna „autochtonów” ciągle jeszcze się nie dokonała. Działania te winny mieć zarówno „pozytywny” wymiar propagandowy – planowano do tego wykorzystać obchody pięćdziesiątej rocznicy III Powstania Śląskiego oraz ukazywać w mediach historyczne przejawy polskości Górnego Śląska; jak i wymiar „negatywny” – polegający na tworzeniu czarnego obrazu losów emigrantów w RFN. Do współpracy z lokalnymi gazetami w Bytomiu, Gliwicach i Zabrze miano oddelegować „wysoko kwalifikowanych dziennikarzy – specjalistów od tematyki niemieckiej”, zaś działacze partyjni mieli „wytwarzać [...] klimat potępienia faktów [...] wychwalania stosunków panujących w NRF i zachodnioniemieckiego stylu życia”. Specjalne komisje „emigracyjne” – poszerzone o członków SD, ZSL i bezpartyjnych – miały prowadzić indywidualną akcję gaszenia „psychozy wyjazdowej” przez rozmowy z osobami ubiegającymi się o zgodę na wyjazd. Rozmowy miały być dokumentowane (np. nagrywane na taśmie) i udostępniane Wydziałowi Paszportowemu<sup>5</sup>.

Na posiedzeniu egzekutywy KW, które odbyło się 5 maja 1971 r., skonstatowano słabe efekty prowadzonych rozmów indywidualnych – wśród ubiegających się o wyjazd dominowała „postawa nieprzejednania”. Próbując znaleźć źródła „psychozy wyjazdowej”, wskazano na realne problemy społeczne mieszkańców regionu – zwłaszcza „bólączkę mieszkaniową”, szczególnie odczuwalną w „trójmieście” Bytom – Gliwice – Zabrze. Za najważniejszy motyw ubiegania się o wyjazd uznano „względy materialno-zarobkowe, idące w parze ze słabym poczuciem narodowym”<sup>6</sup>.

Tymczasem „tendencja wyjazdowa” zdawała się potęgnać niczym lawina śnieżna. W maju 1971 r. tajny współpracownik katowickiej SB „Adam Adamski” informował z Bytomia o „wzmószonym ruchu w tutejszych urzędach administracji miejskiej, przed miejskim sztabem

<sup>5</sup> AP Kat, KW PZPR Katowice, Sekretariat, 301/V/563, Wytyczne [Sekretariatu] KW PZPR w Katowicach w sprawie polityki wobec osób ubiegających się o wyjazd emigracyjny do NRF, Katowice, 22 IV 1971 r., k. 110 i nast. Obszerne omówienie dokumentu zob. A. Sznajder, *Do kogo tam jedziecie?*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 6–7 (41–42), s. 117–123.

<sup>6</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/182, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Notatka Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Katowicach, 4 V 1971 r., k. 16–21.

wojskowym, w dziale dewizowym NBP, urzędem stanu cywilnego oraz w Katowickim Międzynarodowym Towarzystwie Wagonów Sypialnych, gdzie wszędzie, w przeciwieństwie do ostatnich miesięcy, widać ogromne kolejki<sup>7</sup>. O skali emigracji najlepiej świadczy fakt, że w połowie 1971 r. PRL opuszczały tysiące osób<sup>8</sup>. Wśród pragnących wyjechać z Polski coraz większą grupę stanowiły „wartościowe ekonomicznie elementy”: w lipcu 1971 r. spośród ubiegających się o wyjazd było 52 proc. zatrudnionych robotników, 21 proc. uczącej się młodzieży i 11 proc. dzieci do lat siedmiu. Na 27 702 wnioski aż 9253 pochodziły z Zabrze, 6585 z Bytomia i 6468 z Gliwic (co łącznie stanowiło 80 proc. wszystkich podań) – trzech miast z ogromną kondensacją zakładów przemysłu ciężkiego, w tym tzw. zakładów kluczowych<sup>9</sup>.

### **Służba Bezpieczeństwa stawia tamę**

Na tym etapie działań przeciw fali emigracyjnej do akcji włączyła się Służba Bezpieczeństwa. Zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Katowicach mjr Zygmunt Polczyk, powołując się na wytyczne KW z kwietnia 1971 r., przedłożył 8 maja 1971 r. wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej „Tama” „na wyhamowanie zjawiska masowej emigracji do NRF”<sup>10</sup>.

Polczyk był oficerem doświadczonym „na polu” kontrwywiadowczym, a jeszcze bardziej – w sferze działań SB podejmowanych wobec ludności rodzimej. Był „miejskowy”. Urodził się w 1927 r. w Łągowicach (wówczas przedmieściu, obecnie dzielnicy Bytomia), w 1948 r. zmienił imię Rudolf – zapewne jako zbyt niemieckie – na Zygmunt. W bezpiecie pracował od 1950 r., znał dobrze Bytom nie tylko z racji urodzenia, ale też dlatego, że w latach 1953–1956 pracował jako zastępca szefa UB w tym mieście. W latach 1960–1965 był zatrudniony w Wydziale III, zajmując się m.in. problematyką zwalczania tzw. zachodnioniemieckiego rewizjonizmu wśród ludności rodzimej, a od 1965 r. czynny był w Wydziale II, kierując m.in. Grupą IIIa (przeciwdziałanie wywiadowi zachodnioniemieckiemu). Od października 1969 r. pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału II<sup>11</sup>. Operacja „Tama” była więc jednym z pierwszych większych przedsięwzięć bezpieki, które Polczyk koordynował jako wiceszef wydziału kontrwywiadowczego.

Plan działań w ramach „Tamy” przedłożony został już pod koniec kwietnia 1971 r. Założenia operacyjne były ambitne. Przede wszystkim miano wytypować tajnych współpracowników Wydziałów II, III i IV KW MO w Katowicach oraz z jednostek terenowych SB w Gliwicach, Bytomiu i Zabrzu, aby „wśród osób wyrażających zamiar wyjazdu do NRF rozpowszechnili opinię o trudnych warunkach przesiedleńców, [przypadkach] złego traktowania Ślązaków przez rdzennych Niemców, o kłopotach mieszkaniowych w Niemczech Zachodnich itp.”. Szczególne zadania miały być opracowane „dla kleru katolickiego i ewangelickiego, pozostającego na kontakcie” SB. Tajni współpracownicy mieli zostać zaopatrzeni w prasę zachodnioniemiecką z artykułami o problemach asymilacyjnych tzw. późnych przesiedleńców. Takie artykuły zamierzano gromadzić i analizować we współpracy z pracownikami Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach. Od osób wracających z odwiedzin w RFN planowano zbierać informacje o tych emigrantach, którym w RFN się nie powiodło, a następnie dane te przekazywać redaktorom prasy, radia, telewizji. W podobny sposób zamierzano wykorzystywać listy (dzięki perlustracji korespondencji),

<sup>7</sup> *Ibidem*, t. 2, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Doniesienie t.w. „Adam Adamski”, Bytom, 14 V 1971 r., k. 8.

<sup>8</sup> J. Korbel, *op. cit.*, s. 119.

<sup>9</sup> A. Sznajder, *op. cit.*, s. 117.

<sup>10</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/182, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, k. 4, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej krypt. „Tama”, Katowice, 8 V 1971 r.

<sup>11</sup> M. Niedurny, *Polczyk Zygmunt [w:] Kadra bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwach śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim*, Katowice 2009, s. 404–405.

w których opisywane były negatywy emigracji, a do ich nadawców lub adresatów planowano wysłać dziennikarzy, mających przygotować stosowne reportaże; w prasie miały być publikowane wyjątki z listów. Perlustracja korespondencji miała także eliminować „listy agitacyjne”, czyli takie, których nadawcy nie uważali życia w RFN za piekło na ziemi. Ponadto przewidywano „wysłać na pobyt czasowy do NRF [...] ludzi związanych z nami, którzy po powrocie będą mogli rozpowszechniać »szepetaną« propagandę odnośnie trudnego bytu emigrantów”; „przygotować” kilka osób, które zdecydowały się na powrót z RFN i mogłyby „w sposób oficjalny dać wywiad” na temat trudnych warunków przesiedleńców. Wreszcie podkreślono, aby „nie dopuszczać do zastraszania wyjeżdżających, zwłaszcza na wsiach” w powiatach gliwickim, lublinieckim i tarnogórskim, „zagwarantować im bezpieczeństwo – żeby poczuli różnicę traktowania tu i tam [w RFN – S.R.]”, nie dopuszczać do nachodzenia wahających się co do wyjazdu przez osoby, które np. chcą uzyskać mieszkania czy parcele. Ocywistym punktem, realizowanym już od dawna przez Wydział II SB, było zwalczanie „agitacji na rzecz wyjazdu” do RFN, uprawianej przez obywateli niemieckich przebywających na urlopiach w Polsce. Sygnowany przez mjr. Polczyka plan miał być realizowany we współpracy z KW PZPR w Katowicach, a wytypowani do jego wykonania pracownicy operacyjni SB zostali przeszkoleni w Mikuszowicach 5 maja 1971 r.<sup>12</sup>

Służba Bezpieczeństwa przystąpiła do pracy. Do wiosny 1972 r. wykorzystywano w sprawie około czterdziestu TW, a zamierzano wciągnąć jeszcze większą ich liczbę. Bezpieka ustaliła personalia 89 członków partii ubiegających się o wyjazd; nagrano i udostępniono KW PZPR w Katowicach 60 rozmów z osobami planującymi emigrację, wykorzystano 27 dokumentów z perlustracji korespondencji<sup>13</sup>. Agentura służyła zarówno „szepanej propagandzie”, jak i dostarczaniu wiadomości o nastrojach wśród ludności, które były przedmiotem bardzo uważnej obserwacji SB, o czym świadczą zachowane szczegółowe meldunki operacyjne na ten temat<sup>14</sup>. Niektórzy agenci – intelektualści czy naukowcy – przedkładali swym mocomodawcom z bezpieki niemalże eseje socjologiczne, w których analizowali fenomen wyjazdowy. Celowali w tym np. TW „Y” i TW „Historyk”. Ten pierwszy, konstatując „recydywę niemieczyzny na Górnym Śląsku”, wśród różnych jej przyczyn umieścił efekt „antyśląskiego szowinizmu” pewnych kręgów społeczeństwa regionu<sup>15</sup>. Z kolei „Historyk” stwierdzał 28 marca 1972 r., że „problem wyjazdów masowych do NRF [...] po części powstał z naszej winy, do której niestety dzisiaj nikt nie chce się przyznać”. Jako *antidotum* postulował zmiany kadrowe w aparacie władzy na Ziemiach Zachodnich i Północnych, włączenie większej liczby przedstawicieli ludności rodzimej do kadr kierowniczych i administracji państwowej. Kolejną przyczyną wyjazdów było też, jego zdaniem, spauperyzowanie ludności rodzimej przez pozbawienie jej po wojnie majątków: warsztatów, sklepów, kamienic oraz przez fatalne ustawy emerytalne, skazujące „ludzi zasłużonych dla gospodarki na prawdziwą wegetację”. Krytykował elity władzy w mniejszych miejscowościach, gdzie poza jakąkolwiek kontrolą społeczną „rządzą kacyki”. „Historyk” wskazywał przy tym – jako pozytywne przeciwieństwo – sytuację panującą w RFN. Nie omieszkął podkreślić, że uwagi takie czynił „tylko *ad usum delphini*” – na użytek wewnętrzny SB – i głosić publicznie ich nie zamierzał<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/182, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Plan działań operacyjnych zmierzających do wyhamowania tendencji emigracyjnych do NRF, [Katowice], 30 IV 1971 r., k. 5–10.

<sup>13</sup> *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Notatka z 14 IV 1972 r., k. 34.

<sup>14</sup> Obszerny zbiór w: *ibidem*, t. 4, Sprawa obiektowa „Tama” (głównie lata 1972–1974).

<sup>15</sup> AIPN Ka 030/182, t. 2, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Doniesienie TW „Y”, 22 IV 1972 r., k. 60–72.

<sup>16</sup> AIPN Ka 030/182, t. 2, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Doniesienie TW „Historyk”, Katowice, 28 III 1973 r., k. 36–48.

Mimo podjętej przez władze w sierpniu 1971 r. decyzji o ograniczeniu wyjazdów i mimo działań zarówno instancji partyjnych, jak i SB – liczba wniosków na wyjazd niezmiennie rosła. Do 1975 r. woj. katowickie opuściło 15 500 osób, tj. 24,8 proc. ogółu wyjeżdżających z Polski; kolejne 16 250 mieszkańców wyjechało z woj. opolskiego (odpowiednio 26 proc.); tak więc z Górnego Śląska wyemigrowało ponad 50 proc. ogółu opuszczających w tym pięcioleciu Polskę<sup>17</sup>. Wciąż jednak liczba emigrujących nie pokrywała się z liczbą osób pragnących wyjechać. Kurt Wagner z NCK skarżył się już w październiku 1971 r., że spośród ponad 35 tys. osób, o których wyjazd zabiegała reprezentowana przez niego organizacja, wypuszczono zaledwie 5960 osób. W kolejnych latach działania na rzecz „wyhamowywania” emigracji przez władze polskie przybrały na sile<sup>18</sup>. Fala wyjazdów zmniejszała się nie tyle wskutek perswazyjnego oddziaływania władz, ile poprzez zwykłe przykręcenie wyjazdowego „kurka”.

W marcu 1973 r. w KW MO w Katowicach powstał Zespół Wojewódzki ds. Niemieckich, z ppłk. Henrykiem Kisielcem, naczelnikiem Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych w Katowicach, i mjr. Polczykiem na czele. Zadaniem zespołu było ponowne przeanalizowanie „problemu migracyjnego”, tym bardziej że pojawiły się w nim nowe wątki, np. aktywność otwartej właśnie Ambasady RFN w Warszawie, z którą kontaktowało się wielu „autochtonów”<sup>19</sup>. W Bytomiu odbyła się 3 kwietnia 1973 r. narada szefów SB z okolicznych miast. Naradzie przewodniczył ppłk Władysław Leś, naczelnik Wydziału II KW MO w Katowicach. Debatowano o polityce antymigracyjnej i zdecydowano o potrzebie stałego nasłuchu stacji zachodnich, by ustalić, jak „naświetla się tam kwestie wyjazdowe”. W tym czasie w katowickiej SB dwa zespoły na dwie zmiany codziennie opracowywały 400–450 wniosków osób zgłaszających się na wyjazd, analizując możliwe negatywne skutki migracji. Jednocześnie bezpieka tworzyła wiele baz personalnych, aby precyzyjnie zlokalizować środowiska pobudzające nastroje wyjazdowe i ustalić dane „uciążliwych” osób, które należało usunąć z kraju. W roku 1973 spowodowano wyjazd do RFN 405 takich osób, a w odpowiedniej bazie znajdowało się kolejnych 835 kandydatów<sup>20</sup>. Pozbywano się „ciemnych elementów”, jednocześnie starając się nie dopuścić do wyjazdu „wykwalifikowanych robotników przemysłu węglowego i hutniczego, których przemysł odczuwał dotkliwy brak”<sup>21</sup>.

Kontakty mieszkańców województwa katowickiego z Ambasadą RFN w Warszawie (i *vice versa*) stały się przedmiotem sprawy obiektowej kryptonim „Baza” z 1972 r.<sup>22</sup> Do 15 listopada 1973 r. odnotowano 6125 przypadków korespondencji z woj. katowickiego z ambasadą, były to więc kontakty częste i niepokojące SB, która w aktywności placówki widziała nie tylko wzmacnianie tendencji wyjazdowych, ale i działanie w kierunku tworzenia mniejszości niemieckiej na bazie ludności rodzimej<sup>23</sup>.

<sup>17</sup> Z. Lempiański, *op. cit.*, s. 138–139.

<sup>18</sup> S. Jankowiak, *op. cit.*, s. 482 i nast.

<sup>19</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/182, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, k. 54–62.

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 69–71; *ibidem*, Protokół z odbytej narady Zespołu Wojewódzkiego ds. niemieckich, Katowice, 5 IV 1973 r.k. 78–80; *ibidem*, t. 2, cz. 2, Pismo do Naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW, Katowice, [wrzesień] 1975 r., k. 99–100.

<sup>21</sup> *Ibidem*, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej „Tama”, Katowice, 19 XI 1983 r., k. 147.

<sup>22</sup> Zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/367, t. I–II, Sprawa obiektowa „Baza”.

<sup>23</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/182, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Informacja okresowa dot. sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach autochtonicznych w województwie katowickim, Katowice, 31 XII 1973 r., k. 109–122.

## „Trójki na zakładach”, propaganda w telewizji

Istotnym elementem działań operacyjnych SB w ramach sprawy „Tama” była współpraca z komisjami, tzw. trójkami, przeprowadzającymi regularnie rozmowy w zakładach pracy z osobami planującymi wyjazd. Po dość nieobiecujących początkach ich aktywności w 1971 r., w kolejnych latach aktywność „trójek” wzrosła. Na tym odcinku prac bezpieczeństwa wykorzystywała cały stan sieci agenturalnej jednostek terenowych i wojewódzkich. Rozmowy odbywały się, jak pisano w jednym z raportów z 1975 r., „z inspiracji i przy współudziale SB”, widać więc, że to bezpieczeństwa przejęła ich stery. Tylko w 1973 r. przeprowadzono 6083 takie rozmowy. Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach ocenił je pozytywnie, jako że w ich efekcie 993 osoby odstąpiły od planów wyjazdu<sup>24</sup>.

Na terenie województwa działało w sumie kilkadziesiąt „trójek” (86 w połowie 1973 r.), złożonych zwykle z „aktywu społecznego”. Rozmowy prowadzono z osobami planującymi emigrację, ale także z innymi, dla „zakamuflowania faktycznego celu [...] działań”. Część rozmów była nagrywana na taśmy magnetofonowe, by później wykorzystać je jako materiały do analizy motywacji i aby precyzyjniej ustawić argumenty propagandowe bądź podjąć działania zapobiegawcze. Zwrócono np. uwagę, że sporo osób wskazuje jako powód wyjazdu poczucie krzywdzącego i niesprawiedliwego traktowania ze strony władz polskich<sup>25</sup>.

Jak się wydaje, rozmowy „trójek” wpłynęły na „nastroje wyjazdowe” w stopniu raczej umiarkowanym. Wycofanie się kogoś z planów wyjazdu nie oznaczało, że w przyszłości osoba ta jednak nie zmieni decyzji. Znamienny przypadek odnotowano w maju 1973 r. Do członka jednej z „trójek” zadzwoniła kobieta, mówiąc, że jeśli mąż wycofa się, to weźmie z nim rozwód. Czy doszło do tego – nie wiadomo, można jednak przypuszczać, że determinacja żony znaczyła więcej niż perswazja „aktywu”<sup>26</sup>.

Zmasowana akcja propagandowa niekoniecznie przynosiła zamierzone skutki. Nawet prawdziwe opowieści o porażkach emigrantów w RFN – powielane z zapałem przez prasę lokalną i regionalną, w mniejszym stopniu przez radio i telewizję – nie zmieniały generalnego przekonania części ludności rodzimej, że wyjazd do „rajchu” (jak potocznie nazywano RFN) oznacza przeprowadzkę do „lepszego świata”. Utwierdzały ją w tym przekonaniu zarówno sygnały płynące z Niemiec, jak i nachalność peerelowskiej propagandy. Telewizja nadała 22 września 1972 r. film *Powrót* o emigrancie do RFN, Willym R., który wrócił do kraju, bo w „rajchu” nie udało mu się urządzić. Opinie na temat tego dokumentu skrętnie odnotowano w SB – część widzów zareagowała „pozytywnie”, zgadzając się z jego wymową. Pojawiły się też inne komentarze. Jak donosił TW „Adam”, „wywiady takie w TV nie odnoszą pozytywnego skutku, lecz jeszcze bardziej pobudzają niektórych osobników ubiegających się o wyjazd”. Cytował także opinie widzów, że „wywiad był sztucznie przygotowany przez polskie

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. 2, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, Pismo do Naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW, Katowice, [wrzesień] 1975 r., k. 99–100; *ibidem*, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Informacja okresowa dot. sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach autochtonicznych w województwie katowickim, Katowice, 31 XII 1973 r., k. 109–122.

<sup>25</sup> Wybór materiałów dokumentujących rozmowy komisji i motywacje wyjazdów zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/182, t. 1, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, k. 86–89, 92 i nast.; *ibidem*, t. 2, cz. 3, Sprawa obiektowa „Tama”, *passim*; *ibidem*, t. 3, k. 102; *ibidem*, t. 1, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, Notatka służbowa dot. rozmów z osobami ubiegającymi się o emigrację do NRF, Katowice, 18 V 1973 r., k. 192–200; *ibidem*, t. 1, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, Notatka służbowa dot. rozmów z osobami ubiegającymi się o emigrację do NRF, Katowice, 29 VI 1973 r., k. 227–231; *ibidem*, t. 1, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, Notatka służbowa dot. rozmów z osobami ubiegającymi się o emigrację do NRF, Katowice, 27 VII 1973 r., k. 251 i nast.

<sup>26</sup> *Ibidem*, t. 3, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, k. 112.

władze”, „zapłacili mu i opowiadali różne rzeczy”. W ten sposób ludzie ci podważali tezę filmu o powszechnych problemach emigrantów. Intuicje ludowego *common sense* nie odbiegały od ustaleń analityków, wskazujących, że emigranci z problemami adaptacyjnymi stanowili wówczas ok. 10 proc. ogółu wyjeżdżających, zaś z 62 500 osób, które wyemigrowały do RFN w latach 1971–1975, na powrót do PRL zdecydowało się ok. 5 tys. (około 8 proc.)<sup>27</sup>.

Nie zaskakuje więc to, że mimo wysiłków władz, podania o wyjazd składano wciąż na nowo. Z analizy ankiety przeprowadzonej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych w Niemczech na grupie ok. 1. tys. przesiedleńców wynika, że ponad 30 proc. ankietowanych składało podania o wyjazd więcej niż dziewięć razy, 7 proc. – siedem lub osiem razy, ponad 11 proc. – sześć razy. Przeszło dziesięć lat czekało na zgodę 26,7 proc. ankietowanych<sup>28</sup>.

### Po „zapisie protokolarnym”

Porozumienia helsińskie między PRL a RFN z sierpnia 1975 r. w świetle dołączonego do nich „zapisu protokolarnego” (dwustronnego porozumienia precyzującego warunki dalszej emigracji z peerelu do RFN) doprowadziły do kolejnej liberalizacji prawa wyjazdowego. W ciągu kolejnych czterech lat (1976–1979) kraj miało opuścić ok. 120 tys. obywateli PRL kierujących się do RFN – co też faktycznie nastąpiło, przy czym z województwa katowickiego wyjechało najwięcej osób, bo aż 48 668, czyli 39 proc. wszystkich emigrantów<sup>29</sup>.

Sprawa obiektowa „Tama” nie została bynajmniej zawieszona. Nowe dyrektywy z Departamentu II MSW ze stycznia 1976 r. nakazywały jedynie „przegrupowanie sił i środków” przed dalszą działalnością. Katowicka bezpieka prowadziła już wówczas całą serię spraw, wykorzystując możliwości operacyjne wynikające z nowego otwarcia relacji z Zachodnimi Niemcami. Aby dotrzeć do niemieckich ośrodków studiów wschodnich (tzw. *Ostinstitute*) prowadzono sprawę „Wezera”; wykorzystaniu fali migracyjnej do wysłania do RFN agentów i tzw. dezinformatorów (pseudoagentów) służyła operacja „Ren”; penetracja ośrodków ziomkowskich była celem sprawy „Ośrodek”; kontakty między ludnością rodzimą woj. katowickiego a ambasadą RFN w Warszawie były przedmiotem sprawy „Baza”, a sprawę obiektową „Trutnie” założono na osoby korespondujące z NCK w sprawach emigracji. Bezpieka zatem nie tylko starała się oddziaływać na ludność rodzimą, ale i ofensywnie „wchodzić na teren przeciwnika”.

Od 1976 r. do początków 1978 r. z inspiracji SB ukazało się jedenaście artykułów w prasie; do wydziałów paszportowych przekazano personalia 400 osób „niepożądanych”; nakłoniono do rezygnacji z wyjazdu 75 osób; wytypowano pięciu TW do dyspozycji Departamentu I na potrzeby pracy w RFN; kontrolowano przebywających w Polsce dziennikarzy z RFN; wysłano do RFN 54 agentów; wykorzystano całą agenturę wszystkich pionów SB (przy czym szczególnie wartościowa agentura rekrutowała się spośród duchownych) do pozyskania informacji odnośnie do nastrojów wyjazdowych<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> *Ibidem*, t. 1, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, k. 108–109; *ibidem*, t. 4, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, k. 28. J. Kozłowski, *Awans społeczny Polonii w krajach Europy Zachodniej (na przykładzie Niemiec)* [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Pułtusk 1998, s. 67–68; Z. Łempiński, *op. cit.*, s. 62, 138.

<sup>28</sup> G. Reichling et al., *Die Aussiedler aus dem polnischen Bereich* [w:] *Untersuchungen über die Aussiedler in der BRD – Herkunft, Ausreise, Aufnahme*, Bad Homburg 1979, s. 24, 31, 39.

<sup>29</sup> Z. Łempiński, *op. cit.*, s. 56–68; J. Korbek, *op. cit.*, s. 122–127, tab. 2.5.5.

<sup>30</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, 030/182, t. 2, cz. 2, Sprawa obiektowa „Tama”, Notatka służbowa, Katowice, 19 I 1978 r., k. 108–109.



W kolejnych miesiącach w ramach „Tamy” wykorzystywano całą agenturę Wydziału II i innych pionów bezpieki, mającą dotarcie do „autochtonów”. Agenci tradycyjnie już rozpowszechniali pogłoski o złych warunkach, w których żyli emigranci w RFN, a SB udało się także wciągnąć do współpracy wiele osób z różnych części województwa, które „inspirowane przez nas opowiadają w swoim środowisku o bezdusznym i biurokratycznym potraktowaniu ich przez władze administracyjne z RFN oraz wręcz wrogim nastawieniu tamtejszych Niemców. Rodzina F. i inni wykorzystana została do udzielenia wywiadów dziennikarzom RFN przebywającym w Polsce”. „Podstawianie” dziennikarzom z „krajów kapitalistycznych” osób, którym nie powiodło się w Niemczech, kontynuowane było także później. W kraju bezpieka operowała nie tylko na „państwowym” rynku medialnym. Wedle informacji z listopada 1979 r. „w porozumieniu ze źródłami osobowymi Wydziału IV publikowane są artykuły o treści zmierzającej do wyhamowania tendencji wyjazdowych w diecezjalnym periodyku »Gość Niedzielny«, posiadającym czytelników w środowiskach inteligencji katolickiej oraz wśród niektórych mieszkańców gmin śląskich”<sup>31</sup>. Podtrzymywano kontakty z pracownikami Śląskiego Instytutu Naukowego i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Placówki te analizowały prasę zachodnioniemiecką i przekazywały niemieckie artykuły, które krytycznie opisywały sytuację emigrantów, prasie lokalnej i regionalnej. Inspirowano też tajnych współpracowników publikujących w prasie, jak m.in. wspomnianego już TW „Historyka”. Bezpieka kontynuowała działania na terytorium RFN przez kilka osób zwerbowanych na tajnych współpracowników, które wysłano „do zadań ofensywnych” do ich rodzin w Niemczech. W tym samym celu werbowano agenturę wśród studentów, głównie Politechniki Gliwickiej, którzy wyjeżdżali na stypendia z konkretnymi zadaniami operacyjnymi. Służba Bezpieczeństwa zainteresowała się też bliżej obozami przejściowymi dla uchodźców w RFN, zwłaszcza tymi największymi – Friedland czy Unna-Massen. Do końca lat siedemdziesiątych ulokowano w nich kilku agentów Wydziału II (np. TW „Kulika” i TW „Danutę”), których zadaniem było m.in. rozpoznanie funkcjonariuszy zachodnioniemieckich służb specjalnych, pracujących w tych obozach<sup>32</sup>.

Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej „Tama” pochodzi z 19 listopada 1983 r. Podsumowując całą akcję, stwierdzono w nim, że na podstawie materiałów gromadzonych przez SB, katowicka instancja partyjna „kształtowała politykę emigracyjną”, a wśród 55 tys. osób, które wyjechały do RFN z województwa w latach 1971–1979, znalazły się „prawie wszystkie elementy wrogie, byli członkowie aparatu hitlerowskiego, członkowie organizacji rewizjonistycznych i odwetowych [...], osoby dotkliwe społecznie i nieprzydatne dla naszej gospodarki”<sup>33</sup>. W podsumowaniu nie poruszono kwestii, czy powiodła się inicjatywa wyhamowania „nastrojów wyjazdowych”, a przecież w maju 1971 r. stawiano to jako jeden z głównych celów podejmowanych działań. Przyczyna tego braku była oczywista – w latach 1980–1983 z województwa katowickiego wyjechało do RFN aż 65 420 osób, w tym 32 886 nielegalnie<sup>34</sup> – o sukcesie operacji „antywyjazdowej” nie mogło więc być mowy.

<sup>31</sup> *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Pismo do naczelnika Wydziału III Dep. II MSW, Katowice, [listopad] 1979 r., k. 144.

<sup>32</sup> *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Pismo do naczelnika Wydziału III Dep. II MSW, Katowice, 20 X 1978 r., k. 137–139; *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału III Dep. II MSW, Katowice, [listopad] 1979 r., k. 143–146.

<sup>33</sup> *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Sprawa obiektowa „Tama”, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej „Tama”, Katowice, 19 XI 1983 r., k. 147.

<sup>34</sup> Z. Łempiński, *op. cit.*, s. 143.